

Massey, Dzieci

I. Jak każdy przez mgłę, pamiętam dzieciństwo,
Kilka ważniejszych chwil i to w zasadzie wszystko.

W pamięci na zawsze tych kilka przeżyć,
Podwórkowe zabawy, nowo poznani koledzy,
Tak było wtedy, na słońcu lub na śniegu,
Obiad jedzony w biegu, nie było żadnych regół,
Kłopotów, nerwów, codziennych problemów,
To był inny świat, żyło się po swojemu,
Kopanie piłki, siedzenie na trzepaku,
Brudne podwórko, gołębie na dachu,
W butach pełno piachu, ale dalej się biegało,
To wszystko dookoła wyjątkowy klimat miało,
Z wielkich głośników, na oknie u Graczyków,
Muzyka leciała, cała okolica słuchała.

Na taboretach siedziały plotkary,
Z fajkami w ryjach, lokalne siadary,
Taki zarys w mojej pamięci się stworzył,
Niczego bym nie ujął i niczego nie dołożył,
Sam się otworzył, albo UZ zdienkami,
Wspomnieniami, które dawno już za nami.

Ref.: To wszystko dla mnie ma ogromne znaczenie,
Dzieciństwo -jego realne streszczenie,
Powrót myślami do czasów, które odbiegły,
Brudne podwórka i domy z czerwonej cegły. /x2

II. Tyle lat uleciało jak jedna chwila,
Trudno przypominać, to co zamazane,
Kartki zapisane, linnia którą pamiętam,
Tone w momentach, odprężenie przy dźwiękach,
Czuje (czuje), w swoich myślach podróżuje,
Dzieciństwo to czas, którego nie skopiujesz,
Chodźbyś bardzo chciał i miał dużo pieniędzy,
To życie dalej biegnie i to wszystko wokół tętni,
Zapierdała czas, wokół las domów,
Na pierwszym piętrze klasyka z gramofonu,
Sąsiedzi, ich prowizoryczne ogródki,
Drewniane garaże, na mich butelki od wódki,
Oczywiście puste, obok puste puby,
Dla których ploty były jak nawyk.

Nocne odsiady, w oknach libacje,
Lokalne sensacje, całe wakacje tam spędzali,
Nigdzie nie wyjeżdżali i niczego nie zaznali, ale każdy się chwali,
Zapomniałem podwórkiem, gdzie przy śmietniku kanapa,
Klasyczny klimat i specyficzny zapach.

Ref.: To wszystko dla mnie ma ogromne znaczenie,
Dzieciństwo -jego realne streszczenie,
Powrót myślami do czasów, które odbiegły,
Brudne podwórka i domy z czerwonej cegły. /x2